PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, wtorek 7 maja 1929 r. | Nr. 104

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 4.V wyraża nadzieję, że sprawa incydentu opolskiego będzie mogła być zakończona w najbliższych dniach przynajmniej choćby formalnie w drodze odpowiedniego załatwienia sprawy pomiędzy obu państwami, przy którem, jak pisze korespondent, rząd niemiecki zapewne okaże dość koniecznej szlachetności. Również można oczekiwać, że spokojne i rzeczowe rozważenie sprawy nie dopuści do tego, aby rząd polski zakceptował żądania szowinistów polskich. Przykre skutki, których obecnie mniejszość niemiecka w Polsce oczekuje z cichą troską, nie dadzą się naturalnie tak szybko usunąć. Do skutków tych dziennik zalicza niesłychane podniecenie nastrojów na Śląsku Polskim, który przez całą prasę polską jest jeszcze bardziej podniecany, i nie tak szybko zapewne się uspokoi. Dziennik zaznacza, że prasa polska na Śląsku przemilcza uczciwe słowa potępienia, wypowiedziane w prasie niemieckiej i manifestacje sympatji ze strony towarzystwa teatralnego niemieckiego, oraz oficjalne potępienie incydentu przez partje niemieckie. Dalej przytacza dziennik podaną przez „Ober-Schlesischer Kurrier" wiadomość o awanturach w Hucie Królewskiej w dniu 4 i 6-go września 1923 r., kiedy to miało być rozbite przedstawienie tetralne niemieckie, a publiczność niemiecka miała być wówczas pobita. Niemcy wystąpiły przeciwko sprawcom incydentu opolskiego, natomiast w Polsce w swoim czasie nie podniosły się niestety żadne głosy potępienia. Korespondent kończy swą depeszę apelem, aby Niemcy z ostatnich wypadków opolskich wyciągnęły naukę, iż nie powinno się podsycać uczuć wrogich przeciwko Polsce, ale należy wziąć przykład z niesłychanej sympatji, jaką cała Polska okazała pobitym artystom polskim i mniejsz. polskiej w Niemczech. Forma tego współczucia i sympatji, zdaniem korespondenta, nie jest w żaden sposób godna pochwały ani zachęty do naśladowania, mimo to jednak wiele czynników niemieckich mogłoby nauczyć się tego, jak wielkie istnieją możliwości występowania w obronie uciśnionych mniejszości niemieckich.

The Times 3.V w korespondencji z Berlina, podając wiadomość o napaści nacjonalistów niemieckich na artystów polskich w Opolu, podkreśla, fakt degradacji dwóch starszych urzędników policyjnych. Główny zarządca niemieckiego Górnego Śląska wyraził z powodu tych zajść ubolewanie polskiemu konsulowi generalnemu w Opolu. Rząd pruski jest zdania, że można byłoby nie dopuścić do zajścia, gdy były odpowiednie siły policyjne. W kołach oficjalnych uważają ten incydent za rzecz bardzo przykrą. Większość prasy potępia go z wyjątkiem kilku nacjonalistycznych pism, które nie wyrażają żadnego żalu z powodu zaszłych wypadków.

The Daily Herald 3.V podaje wiadomość o manifestacjach studentów polskich w Warszawie przeciwko napaści nacjonalistów niemieckich na artystów polskich w Opolu i donosi, że poseł polski w Niemczech, który obecnie bawi w Warszawie, powraca do Berlina z instrukcjami złożenia ostrego protestu w M. S. Z. niemieckiem w związku z incydentem opolskim.

The Chicago Daily Tribune 3.V donosi w depeszy z Berlina, iż rząd niemiecki przeprosił oficjalnie rząd polski przez swego posła w Warszawie za incydent opolski i przyrzekł ukarać napastników. Depesza dodaje, że dwóch artystów zostało silnie pobitych, dziewięciu zaś odniosło lżejsze obrażenia.

L'Indépendance Roumaine 3.V streszcza głosy prasy polskiej o napadzie niemieckich nacjonalistów na polskich artystów w Opolu i donosi o demonstracjach odbytych z tego powodu w Polsce.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Germania 4.V w dodatku „Über die Grenzen“ pisze o prasie niemieckiej w Polsce i podkreśla że 10 lat polskiej niepodległości są dla niemieckiej mniejszości ważną epoką. Zadanie jej było przez uporczywą i ofiarną pracę utrzymanie niemieckich pozycyj kulturalnych w tem wielkiem państwie słowiańskiem i wzmocnienie w Niemcach polskich wiary w swoją przyszłość, ponieważ tracili ją oni w czasach zamieszek. Prasa niemiecka wzmocniła przez to pozycję swoich protegowanych, że zawsze stała na stanowisku lojalności wobec państwowości polskiej i konstytucji polskiej. Dowodem tej lojalności jest także udział prasy niemieckiej w Powsz. Wystawie Krajowej w Poznaniu. Wobec zapowiedzianego silnego napływu gości zagranicznych wskazanem jest okazanie niemieckiego dorobku publicystycznego w Polsce, który będzie obrazem poglądowym „wielkiej misji kulturalnej Niemców zagranicznych“.

Frankfurter Ztg. 1.V pisze, że z odezw, jakie wydano na polskim Górnym Śląsku z powodu święta narodowego 3 maja przebija rozczarowanie. Daje temu wyraz tak partja Korfantego jak i N. P. R., rzucając hasło, aby powstrzymać się od wszelkich uroczystości świeckich. Przed sześciu laty ludność górnośląska wznosiła okrzyki na cześć Polski, a obecnie stawia żądania sprawiedliwego traktowania jej wewnątrz państwa polskiego.

The Times 2.V zamieszcza w streszczeniu raport ekonomiczny o sytuacji gospodarczej w Polsce w roku 1928, przygotowany przez R. E. Kimens‘a, sekretarza handlowego poselstwa brytyjskiego w Warszawie.

L‘Ere Nouvelle 3.V, informując o pobycie delegacji łotewskiej w Warszawie oraz o wręczeniu Panu Prezydentowi R. P. orderu „trzech gwiazd“, pisze, że wszystkie te fakty świadczą o zacieśnieniu węzłów przyjaźni pomiędzy Polską a Łotwą.

La Roumanie Nouvelle 25.IV w koresp. z Polski streszcza przebieg dyskusji nad zmianą konstytucji w Polsce i przesilenia rządowego, poczem krytykuje stanowisko Stresemanna w sprawie mniejszości narodowych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Laisvas Żodis z kwietnia (Berlin) w obsz. art. wst. (podpisanym „Były minister“), na podstawie głosów pism niemieckich z ostatnich lat uwypukla nieustające dążenie Niemiec do uczynienia z Litwy nowej kolonji niemieckiej. Pismo szczególną uwagę zwraca na książkę Silvio Bredericha, która się ukazała w r. 1917 p. t. „Das neue Ostland“. W książce tej autor (Niemiec z Łotwy, były zastępca litewskiego ministra rolnictwa Aleksy) dowodzi konieczności przeprzeprowadzenia kolonizacji niemieckiej na Litwie, celem wzmocnienia Rzeszy, a to drogą rozparcelowania majątków polskich i rosyjskich oraz skierowania robotników rozparcelowanych dworów do Prus Wschodnich dla uprawy roli w majątkach niemieckich. Bredenrich spodziewał się przeprowadzenia w ten sposób prędkiego zniemczenia szerokich warstw robotniczych Litwy i całkowitego ekonomicznego uzależnienia Litwy od Niemiec.

Z szeregu cytat, przytoczonych przez „Laisvas Żodis“ z rozmaitych dzienników niemieckich, wynika niezbicie, że Niemcy dążyli zawsze i do dziś dnia nie przestali dążyć do skolonizowania Litwy. Pismo litewskie atakuje ostro rząd litewski i prasę rządową za zaprzedanie się Niemcom i nawołuje społeczeństwo do wystąpienia przeciwko tym ostatnim, podobnie jak to uczynił kiedyś Wielki Książę Witold.

„Wszyscy Niemcy — podkreśla z naciskiem „Laisvas Żodis“ — od prawicy do lewicy, nie wyłączając socjaldemokratów, dążą do wcielenia Litwy do Rzeszy, przyczem powołują się na swe rzekome dobre względem nas serce, tłómacząc, iż w przeciwnym razie żywioł litewski zostanie pochłonięty przez Polskę“... „Powstaje teraz — pisze w d. c. pismo — pytanie, kto prędzej by nas pochłonął: Polacy czy Niemcy? Odpowiedź nie nasuwa trudności. Z Polakami żyliśmy zgórą 500 lat, a mimo to jeszcze żyjemy. Niemcy zaś chwalą się, że w ciągu 50 lat uczynią z nas rzetelnych Niemców... Myli się ten, kto sądzi, że Niemcy bronią nas przed rzekomą zaborczością Polski“.

To samo pismo, nawiązując do zamknięcia przez Woldemarasa litewskiego stronnictwa socjaldemokratów, podkreśla, że „karzeł litewski niewątpliwie wywoła przeciwko sobie burzę“. „Jeśli Woldemarasowi — pisze pismo — zadrżały łydki od przerażenia wobec zjawienia się jednego auta z pleczkaitisowcami, to jaki strach ogarnie nim, gdy przeciwko niemu powstanie cały naród“. „Laisvas Żodis“ podkreśla w d. c., że partja socjaldemokratyczna, pomimo jej zawieszenia nie przestanie staczać z Woldemarasem walki w obronie ciemiężonego przez niego ludu litewskiego. Wg. pisma, i inne stronnictwa opozycyjne, powinny już obecnie wystąpić czynnie przeciwko Woldemarasowi i nie czekać na to, aż i one będą zlikwidowane przez „karła litewskiego“. „Tylko zjednoczonemi siłami potrafimy zwyciężyć!“ Pismo ostrzegaWoldemarasa przed kontynuowaniem jego dotychczasowej działalności, skierowanej przeciwko państwu litewskiemu... „Przyjdzie wreszcie kres dla Woldemarasa i całej jego zgrai“.

To samo pismo w art. p. t. „Państwo to my“, podkreśla, że Woldemaras wraz z „szajką“ swoich wspólników rządzi państwem litewskiem za pomocą terroru, cenzury i stanu wojennego, chcąc w ten sposób naśladować Ludwika XIV. Ale pod rządami tego ostatnego jego kraj rozwijał się, podczas gdy Litwa, pod rządami „sprzedawczyków“ zdąża do przepaści. „W kraju najokropniejsza nędza, głód, emigracja, bankructwa, pasywność zagranicznego bilansu handlowego, nienawiść obywateli, demoralizacja ludu, przepełnione więzienia, wysiedlenia, zamykanie szkół, zwężenie suwerenności państwa, a nawet zdrada interesów państwowych, skrępowanie litewskości i jej prześladowanie w kraju Kłajpedzkim, izolacja Litwy na terenie międzynarodowym i inne smutne rezultaty rządów Woldemarasa wskazują nam, dokąd doprowadziła nas dyktatura półgłówków“...

Dziennik wyraża pewność, że walka przeciwko Woldemarasowi musi się rozpocząć; powstanie przeciwko „tyranowi“ Litwy cały naród... i „walka ta obejdzie się nawet bez przelewu krwi... szkoda na takich szubrawców naboi“...

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Tageszeitung 4.V pisze, że w kołach rządowych i w sferach miarodajnych mało uwagi zwraca się na stosunki graniczne, i mało szerzy się znajomości spraw nadgranicznych. N. p. Heimatdienst wydał zeszyt kwietniowy b. r. z opisem powiatów granicznych, gdzie podano Landsberg jako powiat nagraniczny, podczas gdy z Polską graniczy w tem miejscu powiat Friedeberg. Dziennik potępia taką wielką nieuwagę, i podkreśla, że stoi to niedbalstwo w sprzeczności z „głębokiem oburzeniem niezliczonych Niemców na haniebne przeprowadzenie granicy na wschodzie, które samowolnie przecina na pół wsie i pola“.

Dziennik zwraca uwagę, że tych spraw nie należy sobie lekceważyć, ponieważ Polacy równocześnie spoglądają pożądliwie na ziemie niemieckie i na swoich mapach automobilowych oznaczają wschodnie Niemcy jako Pomorze.

Vossische Ztg. 1.V podaje list otwarty hr. Alberta Montgelasa do prof. J. W. Burgessa, który bronił tezy Hugenberga co do przyszłości Niemiec. Montgelas zaleca Burgessowi, by pozostawił nieprzyjaciołom Niemiec nazywanie utworzenia demokratycznej republiki w Niemczech — „czynem zdradzieckim“. Następnie Montgelas zaznacza, iż wydaje się conajmniej dziwne w ustach obywatela Stanów Zjednoczonych, wyrażanie politowania z powodu tego, że naród niemiecki jeszcze nie zrzucił obecnej formy rządów, nie przywrócił cesarza i monarchji, tembardziej, że równocześnie Burgess wymienia współpracownika i następcę Linkolna obok podpór monarchizmu.

MOCARSTWA A ZSRR.

L'Indépendance Roumaine 3.V w art. wst. stwierdza, że wysiłki sowietów w bieżącym roku zawiodły. Moskwa poleciła swoim agentom wywołać 1 maja większe rozruchy, żeby módz przed wygłodzonym proletarjatem Z. S. R. R. pochlebić się powodzeniem moralnem, ale zwolenników rewolucji jest w świecie coraz mniej, a ciężkie warunki życia w Rosji są wszystkim znane. Tereny tracone przez komunizm zyskują socjaliści, którzy przystosowują zasady Marxa do potrzeb życiowych, wprowadzając zmiany ostrożnie. To też rządzą w Niemczech, Austrji, Szwecji i Danji, a być może dojdą do władzy także w Anglji.

Viitorul 4.V powtarza za źródłami rzekomo dobrze poinformowanemi, że celem wizyty premjera Maniu u generała von Seeckta były sprawy handlowe, i prawdopodobnie także polityczne. Mianowicie zamierzał von Seeckt sprzedać Rumunji pewną ilość starej broni i amunicji, a zarazem ma on posłużyć jako pośrednik w nawiązaniu między Z. S. R. R. a Rumunją stosunków dyplomatycznych. Dziennik krytykuje wizytę premjera Maniu jako nietaktowną.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Berl. Börsen - Courier 5.V pisze, że obie półurzędowe agencje telegraficzne francuska i niemiecka ogłaszają doniesienia w tym stopniu optymistyczne, jakich dotychczas nie było w okresie konferencji rzeczoznawców. Jest to dowodem, że ze strony niemieckiej nastąpił prawdopodobnie rozstrzygający krok, który powinien doprowadzić układy do pozytywnego końca. Dla Niemiec przeto ważną jest sprawą dowiedzieć się, jak obecnie brzmi propozycja i jakie są zastrzeżenia Schachta. Dopóki to nie jest wiadome, należy się powstrzymać od krytyki. Należy jednak przypuszczać — pisze dziennik — że sprzymierzeni w takiej sytuacji choć pośrednio „pokażą farbę“, t. j. ujawnią, czy przez swoją zgodę na propozycje zechcą doprowadzić konferencję do szczęśliwego wyniku.

Berl. Tageblatt 3.V w koresp. z Paryża pisze, że przedewszystkiem tajnym konferencjom Schachta, Younga i delegacyj sprzymierzonych przypisać należy nadzieję, iż jednak może konferencja doprowadzi do wyników. W każdym razie, — pisze dziennik — dążenie do osiągnięcia pozytywnych rezultatów w łonie konferencji rzeczoznawców w ostatnich dniach niezwykle się wzmogło. Szczególnie Young chce „poruszyć niebo i ziemię“, aby uratować konferencję. W kołach tutejszych stale podkreślają, że rzeczoznawcy niemieccy okazują ustępliwość i dążą wszelkiemi sposobami do osiągnięcia porozumienia.

Corriere della Sera 2.V twierdzi, że dr. Schacht wykazał wielką zdolność manewrowania, przy pomocy której spodziewa się on doprowadzić — w czasie i okolicznościach pomyślnych dla Niemców do jak najkorzystniejszego dla nich rozwiązania zagadnienia odszkodowań wojennych, łącząc je o ile to będzie możliwe z korzystnem załatwieniem spraw politycznych.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

Berliner Tageblatt 5.V w koresp. z Waszyngtonu pisze, że ostatnie oświadczenia tamtejszych sfer miarodajnych rozwiewają to wrażenie, jakie szerzyła propaganda francuska na podstawie twierdzenia, iż Gibson działa w porozumieniu z Hooverem. Amerykańskie koła miarodajne pamiętają, że obrady genewskie nie są konferencją rozbrojeniową i że celem tych obrad jest tylko znalezienie klucza do ogólnego rzeczywistego rozbrojenia. Działalność genewskiej komisji przygotowawczej rozpada się siłą rzeczy na dwa działy: rozbrojenie na lądzie i rozbrojenie na morzu. Dotychczas amerykańska delegacja wypowiedziała się w poszczególnych technicznych sprawach rozbrojenia na lądzie, jak obliczanie zbrojeń wojskowych, rezerw czynnych i stanu broni i amunicji, a to dlatego, iż uważa, że postanowienia w tych działach w niczem nie dotkną armji amerykańskiej, ponieważ jest ona tak zmniejszona, iż armje europejskie zapewne nie zejdą do tego poziomu. Natomiast w sprawach dotyczących tylko państw europejskich rząd amerykański polecił delegacji nie wypowiadać się. Dlatego Amerykanie unikali stawania na przeszkodzie jakimkolwiek układom między delegacjami państw europejskich. Z tych powodów prezydent Hoover i Stimson uzgodnili z Gibsonem, że dotychczasowe oświadczenia delegacji amerykańskiej, dotyczące tylko Europy, będą cofnięte, aby uniknąć opowiedzenia się za czyjąkolwiek tezą, (n. p. francuską) co do rezerw.

Dziennik podkreśla, że rząd amerykański życzy sobie, w sprawach dla Ameryki drugorzędnych zacho-

wać desinteressement, ale zarazem koresp. stanowczo jest przekonany, iż nie tylko ograniczenie zbrojeń, ale nawet ich zmniejszenie na lądzie i na morzu jest nadal w programie rządu amerykańskiego. W ten sposób wszelka wątpliwość co do doniosłości oświadczeń Gibsona byłaby usunięta. Jego zachowanie się w sprawie rezerw miało na celu pozyskanie Francji dla sprawy rozbrojenia na morzu, ale jest to tylko faktyczne posunięcie, bez praktycznego znaczenia.

Il Mattino 4.V w art. wst. twierdzi, że nie należy się łudzić żadnemi konferencjami rozbrojeniowemi, gdyż dotychczasowe próby wykazały, iż zapobieżenie wojnie wogóle, a w szczególności wojnie chemicznej nie da się osiągnąć, gdyż poszczególne państwa zbroją się nadal zależnie od posiadanych warunków i możliwości.

Svenska Dagbladet 30.IV w art. wst. wyraża nadzieję, że do rozbrojenia przynajmniej częściowego, dojdzie, wobec tego, że Anglja i Stany Zjednoczone widzą znaczny stopień rozbrojenia w usunięciu wyszkolonych rezerw, co jest skierowane zwłaszcza przeciwko najbardziej uzbrojonej Francji. Zdaniem autora, najtrudniej byłoby to przeprowadzić w stosunku do Włoch.

La Nation Roumaine 3.V stwierdza, że sprawa pokoju postępuje, a dowodem tego jest zgoda, jaką osiągnęły Francja i Anglja w sprawie wyszkolonych rezerw, oraz pakt Kellogga wyrzeczenia się wojny ratyfikowany już przez 14 państw, a mający wejść w życie natychmiast po podpisaniu go przez Japonję.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.
POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Il Giornale d'Italia 2.V w art. wst. streszcza ustawę odnoszącą się do wykonania konkordatu, zawartego przez Włochy z Watykanem i twierdzi, że wbrew pogłoskom o rzekomem egraniczeniu suwerenności Włoch, ustawa ta jest dowodem pełnej suwerenności Włoch, umiejących uzgodnić interesy państwa włoskiego z interesami katolicyzmu. Dowodzi tego mianowicie stosunek ślubów państwowych do kościelnych, zarząd dobrami kościelnemi i stosunek do religij niekatolickich we Włoszech.

Il Giornale d'Italia 3.V w art. wst. podkreśla, że Włochy pierwsze przystąpiły w r. 1924 do międzynarodowej umowy o 8-godzinnym dniu pracy, a następnie broniły tej ustawy przed próbami jej rewizji w Genewie, podczas gdy państwa demokratyczne przystąpiły do niej w rok lub dwa lata później (Francja i Belgja) a inne, jak Anglja dopiero teraz zamierzają do niej się przyłączyć.

Le Temps 4.V pisze w związku z pobytem min. Grandi'ego w Budapeszcie, iż odosobnienie polityczne Włoch byłoby rzeczą absurdalną. Dziennik wyraża się z uznaniem o usiłowaniach ze strony rządu faszystowskiego zbliżenia się do państw bałkańskich oraz do Małej Ententy, przyczem podkreśla, iż dotychczas zawarte układy nie zawierają w sobie nic niepokojącego, gdyż są zwykłymi traktatami i nie mają znaczenia jakiegokolwiek porozumienia, któreby miało określony cel, wymierzony przeciwko państwom trzecim. Przechodząc do omówienia stosunków włosko - węgierskich ,dziennik pisze, iż Budapeszt znalazł pewne oparcie ze strony Włoch w swoich dążeniach do nawiązania stosunków z państwami ościennemi a to przedewszystkiem, ze względu na usiłowania Włoch, zmierzające do przeciwdziałania wpływom państw M. Ententy. Poparcie udzielane Węgrom przez Włochy w ich polityce odrodzenia jest rzeczą bezwzględnie pożyteczną, akcja ta jednak byłaby niebezpieczną, gdyby miała prowadzić, chociażby drogami okólnemi do rewizji klauzul terytorjalnych traktatu w Trianon. Obecna wizyta p. Grandiego w Budapeszcie nie jest jednak w tym względzie niepokojącą.

Le Quotidien 5.V, omawiając wizytę p. Grandi'ego podkreśla niezwykle gorące przyjęcie, jakiego tam doznał i zaznacza, iż poczynania w Budapeszcie dyplomacji faszystowskiej zasługują na baczną uwagę. Prasa faszystowska opublikowała niedawno pewien dokument, kompromitujący sztab generalny jugosłowiański, który to dokument okazał się falsyfikatem. Niedawno również Mussolini zezwolił na utworzenie w Rzymie organu prasowego p. n. „L'anti-Europe", który ma być rzecznikiem utworzenia ligi państw europejskich, niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy. Przytem trudno nie zauważyć, iż niedługo wszystkie państwa, sąsiadujące z Jugosławją, będą w wielkiej przyjaźni z Mussolinim.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Herald 3.V pisze, iż w Moskwie obiega uporczywa pogłoska o rezygnacji Stalina. W dobrze poinformowanych kołach pogłosce tej zaprzeczają, twierdząc, że pozycja Stalina jest obecnie silniejsza, niż kiedykolwiek przedtem.

The Daily Telegraph 3.V, omawiając w art. wst. notę Balfour'a w związku z toczącemi się obecnie, debatami w Izbie lordów, dowodzi konieczności utrzymania zasad, wyłuszczonych w nocie, przez każdy rząd brytyjski. Partja, która spodziewa się dojść do rządów, nie może nie wypowiedzieć się w sprawie noty Balfour'a.

The Times 1.V. Koresp. z Paryża pisze, że otrzymał wiadomość z Londynu, iż rząd brytyjski zwrócił się z prośbą do rządu francuskiego, by ten przyśpieszył ratyfikację umowy Churchill—Caillaux. Wiadomość ta wywołała ogromne zainteresowanie w kołach londyńskich, chociaż brak jest jej potwierdzenia ze źródeł oficjalnych.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Action Française 2.V. J. Le Boucher. L'Allemagne et les minorités.

Le Petit Parisien 4.V. Viollis. Les ambitions de M. Lloyd George.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.